

Legia w europejskich pucharach: 1985-1990

Łódź, 13 września 2006 r. godz. 10:00, źródło: własne

W sezonie 1984/85 tylko jednym punktem wyprzedził nas zabrzański Górnik i Legia musiała się zadowolić wicemistrzostwem Polski. Legioniści rozpoczęli rozgrywki w Pucharze UEFA dopiero w drugiej połowie września - na początek mierząc się z Vikings Stavanger. Pierwszy mecz rozegrano w Warszawie i właściwie już po nim znany był zespół, który zagra w rundzie drugiej. Legia po bramkach Dziekanowskiego, Arceusza i Budy pokonała Norwegów. W rewanżu podopieczni Jerzego Engela utrzymali trzybramkową zaliczkę i bez problemu wywalczyli awans. Tym razem Kazimierski nie zachował jednak czystego konta - siedem minut po zmianie stron pokonał go Hammer. Wyrównującego gola zdobył ulubieniec warszawskiej publiczności, Dariusz Dziekanowski.

Węgierski Videoton był kolejnym naszym przeciwnikiem. Oj, nie był to łatwy mecz dla warszawskiej jedenastki. Przez większość spotkania piłka jak zaczarowana nie chciała znaleźć drogi do bramki, by dwie minuty przed końcowym gwizdkiem sędziego zatrzepotać w bramce Videotonu. Strzelcem gola - Jarosław Araszkiewicz, który na boisko wszedł zaledwie 10 minut wcześniej, zmieniając Kazimierza Budę. Miał nosa trener Engel wpuszczając "Arasia".

Rewanżowe spotkanie w stolicy Polski oglądał komplet widzów na Łazienkowskiej. Legionistom do awansu wystarczał bezbramkowy remis, ale po 35 minutach ta opcja była już nieaktualna. Węgrzy wyszli na prowadzenie i "wojskowi" musieli ruszyć do ataku, aby losy spotkania rozstrzygnęły się w regulaminowym czasie gry. Niezawodny w takich sytuacjach był oczywiście Dziekanowski, który zaliczył trzecie trafienie w tamtej edycji PUEFA, tym samym zapewniając Legii awans do dalszych gier.

Kolejnym przeciwnikiem naszej Legii był słynny Inter Mediolan. Czytając skład mediolańczyków, naszych graczy mogły przejść dreszcze. W bramce Walter Zenga, w obronie Baresi... świetny pomocnik Altobelli, czy światowej klasy snajper Karl-Heinz Rummenigge. Na szczęście legioniści nie okazywali strachu przed rywalem i w pierwszym pojedynku - wyjazdowym - pokazali się z jak najlepszej strony. O ile Arceusz z Dziekanowskim tym razem nie znaleźli sposobu na defensywę rywala, to także przeciwnicy nie zdołali pokonać "Kazimierzy". Bezbramkowy remis w Mediolanie nie był złym wynikiem. Jednak u siebie należało wygrać...

Na stadionie im. marszałka Józefa Piłsudskiego zjawił się nadkomplet widzów, którzy chcieli pomóc swojej drużynie osiągnąć sukces, jakim byłoby wyeliminowanie Interu. Żadna ze stron, podobnie jak w pierwszym spotkaniu, nie potrafiła znaleźć sposobu na sforsowanie obrony przeciwnika, a bezbramkowy wynik po 90 minutach oznaczał konieczność rozegrania dogrywki. Pierwsze 15 minut również zakończyło się bezbramkowym remisem. Czyżby karne miały decydować, która z drużyn awansuje dalej?! Niestety nie... W 109 minucie gry Kazimierski skapitulował po uderzeniu Fanny i to Inter grał dalej... Wtedy jeszcze nikt nie przypuszczał, że okazja do rewanżu będzie możliwa tak szybko.

W kolejnym sezonie w I lidze legioniści znów uplasowali się w tabeli bezpośrednio za Górnikiem, ale tym razem strata do zabrzana wynosiła już 4 punkty. Znowu pozostawały nam występy w Pucharze UEFA. Tym razem trafiliśmy na Dniepr Dniepropietrowsk. Mecz z podtekstem politycznym. Pierwszy rozegrano w Warszawie. Niestety, podobnie jak w przypadku spotkań z Interem, w ciągu 90 minut żadna z drużyn nie była w stanie pokonać przeciwnika. Bezbramkowy remis przed własną publicznością nie mógł być dobrą zaliczką przed rewanżem w Krzywym Rogu. Tam właśnie Legia miała zmierzyć się z Dnieprem po raz drugi.

Tylko lekko zmieniony skład przez Engela wybiegł w rewanżu przeciwko zespołowi z Dniepropietrowska. Obie drużyny rozpoczęły spokojnie, zdając sobie sprawę z tego, że stracony gol może mieć duże znaczenie dla przebiegu rywalizacji. Tak też się było. Jedyne goła strzelił Jarosław Araszkiewicz na niespełna kwadrans przed końcem meczu. Tak jak rok wcześniej, również tym razem "Araś" przyczynił się do awansu naszej drużyny do kolejnej rundy.

A tu już czekał dobry znajomy sprzed roku - Inter Mediolan!

Pierwszy mecz w Warszawie, na trybunach zjawia się 20 tysięcy fanów. To ma być nasz wieczór! Rewanż za niesprawiedliwe rozstrzygnięcie rok wcześniej. Niestety... pierwsi strzelają Włosi. W 17 minucie Altobelli pokonuje Kazimierskiego. Legioniści nie tracą nadziei i tuż przed przerwą wyrównuje Sikorski. 15 minut po zmianie stron to najlepszy okres gry w naszym wykonaniu. Najpierw

Dziekanowski wyprowadził Legię na prowadzenie, po czym Karaś podwyższa na 3-1! Mieliśmy ich na widelcu. Niestety... Ferri załatwił nas i tym razem strzelił kontaktowego gola na 3-2, który w końcowym rozrachunku okazał się niezwykle istotny...

W rewanżu Włosi przed własną, 50-tysięczną publicznością po prostu musieli się z nami rozprawić. Choć mocno wierzyliśmy, że tak jak w Warszawie Zenga skapitułuje, nasze życzenie pozostało marzeniem. Pokonany, minutę przed przerwą został bramkarz Legii po strzale Fanny i po raz drugi z rzędu odpadliśmy z europejskich pucharów przez mediolański Inter.

W sezonie 86/87 ponownie tytuł wywalczył Górnik, ale tym razem Legia zajęła zaledwie 5. miejsce i nie zakwalifikowała się do europejskich rozgrywek. Na szczęście rok później już się udało. Tym razem z trzeciego miejsca.

W I rundzie Pucharu UEFA wylosowaliśmy niemiecki Bayern Monachium, w którego składzie nie brakowało przyszłych mistrzów świata! Pierwszy mecz rozegrano w Niemczech i od początku wynik kontrolowali faworyci. Po pierwszej połowie prowadzili 2-0 i jedynie gol Krzysztofa Iwanickiego na chwilę pozwolił nam uwierzyć... w niemożliwe. Drugi gol Thona ustalił wynik pierwszego spotkania. 3-1. Rewanż miał być i był formalnością. Podopieczni Juppa Heyneckessa pokazali warszawiakom lekcję skuteczności. Broniący w meczu w Warszawie Maciej Szczesny puścił aż siedem bramek! W meczach z Bayernem nie błyszczał już tak jak do tej pory Dziekanowski, a za strzelanie bramek wzięli się... obrońca Kubicki i napastnik, Ryszard Robakiewicz. Przy siedmiu golach Bayernu nasza zdobycz wyglądała mino wszystko blado. Andrzej Strelau nie miał jak widać szczęścia w europejskich pucharach z Legią.

Nie bardziej szczęśliwy okazał się rok później Rudolf Kapera. Nasz zespół ponownie trafił na wymagającego przeciwnika, tym razem w ramach rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów. Pierwszy mecz rozgrywany był w stolicy Katalonii i nasz zespół wypadł nadspodziewanie dobrze! To bowiem warszawiacy objęli prowadzenie za sprawą Andrzeja Łatki i zapewne nie oddaliby go do końca meczu, gdyby nie stronniczy sędzia ze Szwajcarii, który najpierw nie uznał nam gola na 2-0, a następnie podyktował przeciwko nam rzut karny 5 minut przed końcem gry. "Jedenastkę" na gola zamienił Ronald Koeman, znany z atomowego uderzenia. Można było tylko żałować niezrozumiałej postawy arbitra, ale wszyscy wierzyli, że powtarzając taką grę przed własną publicznością mamy szansę na sukces. Niestety, Duńczyk Laudrup załatwił awans swojej drużyny już w 10 minucie. Po raz kolejny liczna warszawska publiczność, podziwiając występ swojej drużyny przeciwko renomowanemu przeciwnikowi, musiała zadowolić się walecznością i szczęśliwą porażką... Goście z Barcelony okazali się lepsi, choć kto wie, jak potoczyłby się pojedynek, gdyby w pierwszym meczu Barcelona nie grała w 12?

Sezon 1985/86

18.09.1985 I runda UEFA Legia 3-0 Vikings Stavanger

Bramki: Dziekanowski 37', Arceusz 67', Buda 68'

Legia: Kazimierski, Kubicki, Kaczmarek, Gawara, Wdowczyk, Karaś Buda, Buncol, Araszkiewicz (81' Iwanicki), Dziekanowski, W. Sikorski (46' Arceusz)

Trener Legii: Jerzy Engel

Vikings: Thorstvedt, Hansen, Fjaelberg, Henriksen, Rovndal, Hellvik, Andersen, Hammer, Lundahl, Svendsen, Goodchild (70' Tellefsen)

Trener Vikings: Sverre Andersen

Sędzia: Holzman (Austria)

Widzów: 10.000

02.10.1985 I runda UEFA Vikings Stavanger 1-1 Legia

Bramki: Hammer 52' - Dziekanowski 74'

Vikings: Thorstvedt, Hansen, Fjaelberg, Henriksen, Rovndal, Hellvik, Andersen, Hammer, Lundahl (85' Enersen), Svendsen, Goodchild

Trener Vikings: Sverre Andersen

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski, Gawara, Wdowczyk, Karaś, Buncol, Buda, Kaczmarek (64' Iwanicki), Dziekanowski, Arceusz (85' W. Sikorski)

Trener: Jerzy Engel

Sędzia: Farrel (Eire)

Widzów: 2.000

23.10.1985 II runda UEFA Videoton Szekesfehervar 0-1 Legia

Bramka: Araszkiewicz 88'

Videoton: P. Disztl, Vegh, L. Disztl, Csuhay (59' Kerekes), Vaszil, Csongradi, Szabo, Vadasz, Kurucz (46' Novath), Csucsanszky, Majer

Trener: Ferenc Kovacs

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski, Gawara, Wdowczyk, Kaczmarek (68' W. Sikorski), Buda (77' Araszkiewicz), Buncol, Karaś, Dziekanowski, Arceusz

Trener Legii: Jerzy Engel

Sędzia: Koukoulakis (Grecja)

Widzów: 15.000

06.11.1985 II runda UEFA Legia 1-1 Videoton Szekesfehervar

Bramki: Dziekanowski 75' - Novath 35'

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski, Gawara, Wdowczyk, Kaczmarek (87' W. Sikorski), Buncol, Milewski (55' Araszkiewicz), Karaś, Dziekanowski, Arceusz

Trener Legii: Jerzy Engel

Videoton: Koszta, Borsanyi, L. Disztl, Csuhay, Vaszil, Csongradi (83' Simon), Novath, Vegh, Vadasz, Majer, Kerekesz (83' Gemeri)

Trener Videotonu: Ferenc Kovacs

Sędzia: Aladren (Hiszpania)

Widzów: 20.000

27.11.1985 III runda UEFA Inter Mediolan 0-0 Legia

Inter: Zenga, Bergomi, Ferri, Baresi, Marangon, Cucchi, Brady, Mandorlini, Altobelli, Pellegrini (81' Tardelli), Collovati

Trener Interu: Mario Corso

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski, Gawara, Wdowczyk, Kaczmarek, Buncol, Buda, Karaś (67' W. Sikorski), Arceusz (57' Araszkiewicz), Dziekanowski

Trener Legii: Jerzy Engel

Sędzia: Prokop (NRD)

Widzów: 34.000

11.12.1985 III runda Legia d. 0-1 Inter Mediolan

Bramka: Fanna 109'

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski (47' Araszkiewicz), Gawara, Wdowczyk, Karaś (104' Cebula), Buda, Buncol, Kaczmarek, Arceusz, Dziekanowski

Trener Legii: Jerzy Engel

Inter: Zenga, Bergomi, Marangon, Baresi, Mandorlini, Ferri, Rivolta (97' Fanna), Bernazzini (102' Minaudo), Brady, Altobelli, K-H. Rummenigge

Trener Interu: Mario Corso

Sędzia: Eriksson (Szwecja)

Widzów: 25.000

Sezon 1986/87

17.09.1986 I runda UEFA Legia 0-0 Dniepr Dniepropietrowsk

Legia: Kazimierski, Kubicki, Kaczmarek, Gawara, Wdowczyk (46' A. Sikorski), Buda (84' Iwanicki), Karaś, Dziekanowski, W. Sikorski, Arceusz, Araszkiewicz

Trener Legii: Jerzy Engel

Dniepr: Krakowski, Bagmut, Puczkow, Sorokolet, Fiediukow, Luty, Litowczenko, Gawriłow (86' Czerednik), Szoch, Protasow (88' Kudricki), Taran

Trener Dniepru: Władimir Jemiec

Sędzia: Crasciunescu (Rumunia)

Widzów: 15.000

01.10.1986 I runda UEFA Dniepr Dniepropietrowsk 0-1 Legia

Bramka: Araszkiewicz 77'

Dniepr: Krakowski, Baszkirow, Sorokolet, Puczkow, Fiediukow (46' Gawriłow), Bagmut, Litowczenko, Szoch, Luty, Protasow, Taras (80' Kudricki)

Trener Dniepru: Władymir Jemiec

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski, Gawara, Wdowczyk, Kaczmarek, Karaś, W. Sikorski, Arceusz, Dziekanowski (30' Buda, 66' Iwanicki), Araszkiewicz

Trener Legii: Jerzy Engel

Sędzia: Hutak (Węgry)

Widzów: 30.000

17.09.1986 II runda UEFA Legia 3-2 Inter Mediolan

Bramki: W. Sikorski 41', Dziekanowski 58', Karaś 60' - Altobelli 17', Ferri 77'

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski, Gawara, Wdowczyk (85' Iwanicki), Araszkiewicz, Kaczmarek, Karaś, W. Sikorski, Arceusz, Dziekanowski

Trener Legii: Jerzy Engel

Inter: Zenga, Baresi, Passarella, Ferri, Bargomi, Mandorlini, Tardelli, Mateolli (73' Calcaterra), Altobelli, K-H. Rummenigge (58' Garlini), Piraccini

Trener Interu: Giovanni Trapattoni

Sędzia: Perez (Hiszpania)

Widzów: 20.000

05.11.1986 II runda UEFA Inter Mediolan 1-0 Legia

Bramka: Fanna 44'

Inter: Zenga, Bergomi, Passarella, Ferri, Mandorlini, Fanna (80' Tardelli), Baresi, Matteoli, Piraccini, Altobelli, K-H. Rummenigge

Trener: Giovanni Trapattoni

Legia: Kazimierski, Kubicki, A. Sikorski, Gawara, Wdowczyk, Araszkiewicz (85' Tomczyk), Karaś, Kaczmarek, W. Sikorski, Arceusz (80' Iwanicki), Dziekanowski

Trener Legii: Jerzy Engel

Sędzia: Courtney (Anglia)

Widzów: 50.000

1988/89

07.09.1988 I runda UEFA Bayern Monachium 3-1 Legia

Bramki: Wegmann 9', Thon 23', 61' - Iwanicki 57'

Bayern: Aumann, Nachtweih, Bayerschmidt (78' Eck), Augenthaler, Grahammer (46' Johnsen), Reuter, Thon, Flick, Wegmann, Wohlfarth, Koegl

Trener Bayernu: Jupp Heynckes

Legia: Z. Robakiewicz, Kubicki, Gmur, Kaczmarek, Wdowczyk, Pisz, Dziekanowski (65' Buda), Iwanicki, Terlecki, Łatka, R. Robakiewicz

Trener Legii: Andrzej Strelau

Sędzia: Hartman (Węgry)

Widzów: 15.000

05.10.1988 I runda UEFA Legia 3-7 Bayern Monachium

Bramki: Kubicki 35', R. Robakiewicz 84', 88' - Nachtweih 18', Ekstroem 21', 45', Augenthaler 43', Wegmann 76', 80', Eck 89'

Legia: Szczesny, Kubicki, Kaczmarek, Wdowczyk, Arceusz (46' Gmur), Iwanicki, Pisz, Terlecki, Łatka, R. Robakiewicz, Dziekanowski

Trener Legii: Andrzej Strelau

Bayern: Aumann, Nachtweih, Grahammer, Augenthaler (46' Eck), Pfluegler, Reuter, Flick, Thon, Koegl, Wohlfarth (70' Wegmann), Ekstroem

Trener Bayernu: Jupp Heynckes

Sędzia: Martin (Anglia)

Widzów: 13.000

Sezon 1989/90

13.09.1989 I runda PZP FC Barcelona 1-1 Legia

Bramki: Koeman 85' (k.) - Łatka 21'

Barcelona: Zubizarreta, Lopez Rekarte, Aloisio (46' Sergi), Koeman, Serna, Amor (59' Roura), Eusebio, Salinas, Laudrup, Roberto, Beguiristain

Trener Barcelony: Johann Cruyff

Legia: Szczęsny, Kubicki, Budka, Kruszankin, Wdowczyk, L. Pisz (67' Józwiak), Kaczmarek, Terlecki (78' M. Pisz), Iwanicki, Łatka, Kosecki

Trener Legii: Rudolf Kapera

Sędzia: Blattmann (Szwajcaria)

Widzów: 30.000

27.09.1989 I runda PZP Legia 0-1 FC Barcelona

Bramka: Laudrup 10'

Legia: Szczęsny, Kubicki, Kaczmarek, Kruszankin, Wdowczyk, Cyzio (82' Józwiak), Iwanicki, Terlecki, Bąk, Kosecki, Łatka

Trener Legii: Rudolf Kapera

Barcelona: Zubizarreta, Lopez Rekarte, Alexanco, Serna, Koeman, Eusebio (88' Milla), Roberto, Soler, Salinas, Laudrup, Beguiristain (58' Amor)

Trener Barcelony: Johann Cruyff

Sędzia: Holzmann (Austria)

Widzów: 25.000